

Redaktor odpowiedzialny: Teofil Żyółkowski w Poznaniu.
Admistracja i ekspedycja: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmowski No. 4.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna: wysłać w Poznaniu 2 tal. 15 sz. w monarchii pruskiej 3 tal. 1 sz. 3 fen. w Austrii 4 gul. 41 cent.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Kary & Przedoek, Schubbrücke 7 i Jenko & Sarnighausen, Junkerstrasse 12.

POZNAŃ, 9 maja.

Zamach na życie hr. Bismarcka; słowa cesarza Napoleona w Auxerre stanowiąc potępienie traktaty z r. 1815 i stawiające się wypadków; ultimatum austriackie wystosowane do Prus w sprawie zbrojeń; wreszcie zmobilizowanie armii wszystkich niemal państw i państwów niemieckich, które pociągnęło za sobą znów uruchomienie VII (westfalskiego) korpusu pruskiego — odtąd fakta przedewszystkiem dziś zajmującą uwagę publiczną.

du kosciańskiego czterech sędziów, z tutejszego nie mniejszą liczbę powołano do szeregów, oraz siedmiu asesorów, dwóch prokuratorów, radcę budowniczego miejskiego i wielu lekarzy. Pułk luzarów tutejszy jutro ma wymarszować namprzed do Leszna; tworzący się zaś tutaj 18 pułk landwery niebawem wyruszy pod dowództwem pułkownika Stern-Gwiądowskiego do Nissy.

Sejm galicyjski.

Na dniu 28 kwietnia odbyło się ostatnie posiedzenie sejmiku galicyjskiego, który po kilku miesiącach trwania, zakończył nareszcie swe czynności. Fakt jego istnienia i działalności jest zbyt ważnym w dziejach naszego narodowego żywota po upadku ostatniego powstania, abyśmy mu, do czekawszy się ostatecznego jego kresu, kilka słów bliższej wzmianki i oceny nie poświęcić nie mieli.

stycznym znamieniem sejmiku galicyjskiego pozostanie owa pierwsiastkowość składającego go żywiół. Z owych tak różnorodnych stanowiskiem towarzyskim i majątkowym, nauką i talentem, ukształceniem i wymową, wreszcie religią i narodowością elementów, nie wyrobiła się, mimo kilkumiesięcznego trwania, mimo wspólnych celów i interesów, mimo praktyki parlamentarnej pewna jednolita całość z pewną wspólną, charakterystyczną fizjonomią.

a windykujące fundusze wszelkie krajowe dla zarządu miejscowego, sterczą jako żywy pomnik jasnowidzenia i zdrowego instynktu politycznego ze strony ukończonego co dopiero sejmiku galicyjskiego. Bez wątpienia nie jest to jeszcze wszystko; postawione raczej dopiero pierwsze kroki na drodze organizacji narodowej kraju; bardzo wiele pozostaje jeszcze do roboty, ale to, co uczyniono dotąd dowodzi z jednej strony, że reprezentacja Galicji zrozumiała swe zadanie, z drugiej daje rękojmią, że jeżeli panujący obecnie w Austrii system polityczny dłuższy czas potrwa, zadania tego niewątpiwie dopełni.

Władomości urzędowe.

Władomości urzędowe. Władomości urzędowe. Władomości urzędowe.

Literatura zagraniczna.

schichte der preussischen Politik, von Johann Droysen, III Theil, II Abtheilung. — Der Staat des Grossen Kurfurstens. Leipzig 1863. Nie mniej ważnym dla nas jest także dawniejsze już, ale ważne, bo obejmuje epokę panowania Jana Kazimierza i wojny szwedzkiej dzieło berlińskiego profesora Droysena O historii polityki pruskiej, dzieło (tętu trzeciego). O stanowisku i kierunku historyjnym profesora Droysena można wiele powiedzieć, ograniczając się jednakże na krótki przegląd, że p. Droyse jest dla dzieł i dziejopisarstwa pruskiego praktykiem samem, cżem dla austriackiego profesor historii na Uniwersytecie Jagiellońskim Antoni Walewski. Różnica ogromna między nimi jest to, że p. Walewski nie ma ani nauki, ani zdrowego sensu, kiedy profesor Droysen posiada zasób rzeczywistej nauki wraz z zupełnie owym rozsądkiem; dobre chęci wszakże dla swego empioty, oficyjalny entuzjazm dla rzeczy i osób, które ślą, zbliżają przeciw obu historyków wielce do siebie.

samo przez się, być inaczej sądzonym ze stanowiska obecnej historiografii niemieckiej i nie mamy go też autorowi wcale za złe. Za to mniej uzasadniona według nas ze stanowiska politycznego autora bezwzględna, nie mniej systematyczna apoteoza polityki wewnętrznej wielkiego elektora. P. Droysen, jak cała szkoła polityków i literatów gotajskich piszą się zwolennikami liberalizmu, parlamentarizmu i konstytucjonalizmu; uprąganym celem ich dążeń konstytucjonalizm angielski, Anglia i stosunki angielskie pierwowzorem państwa i stosunków politycznych. Jakkolwiek przebieg historyczny kształtowania się stosunków i ustawy politycznej angielskiej przechodził niezmiernie odmienne koleje od formacji państwowego życia w Niemczech; jakkolwiek źródłem tegoż życia w Anglii był naród i jego urządzenia gminne, kiedy w Niemczech stał się niem wyłącznie panujący wraz z wojskiem i biurokracją, nie można nie zarzucić pragnieniom politycznym Gotajzmu, ale czegożby odeń w podobnym dążeniu wymagać można i należało, to logiki i konsekwencyi. Cóż jest, zapytaliśmy, źródłem prawdziwego konstytucyjnego i parlamentarnego życia w każdym państwie i narodzie? Odtó, to co niem było i jest rzeczywistością w Angli: instytucje gminne, samorząd rozpoczynający się na samym spóźnie społeczeństwa, znajdujący wyraz w najdrobniejszych szczegółach, piąwszy się coraz wyżej i znajdujący nareszcie swe ostateczne wykończenie, swą kopułę pokrywającą cały ten, wspaniały gmach w parlamencie, który rządzi krajem politycznie. — Przykład ten, nie dziwny się, zawiera bardzo zachęcającą analogie dla liberalizmu niemieckiego. — Oba narody, tak dzisiejszy niemiecki, jak angielski, wyrósł z jednego i tego samego pnia; wychodząc anglosaksońscy z Niemiec przelali znaczną część krwi własnej w żyły dzisiejszego narodu angielskiego, a przyczynili się niemniej do zaszczepienia i wychowania owego życia gminnego w Anglii. Co więcej, Niemcy same pod imaginacją więcej, aniżeli rzeczywistością swych cesarzów, rozwijały w średnich wiekach; w owych wielkich, handlowych, wolnych miastach wreszcie taki zasób, taką pełnią samorządności i gminnego życia, że najcięższy pesymista nie mógłby i nie miałby prawa odmówić im uzdolnienia do rozwijania się i postępowania w tym właśnie a nie w innym kierunku politycznego życia. — Kto

przecież, pytamy, osławił, zgniół i skoszał ów naturalny prad, ów rozwój niemieckiego życia, które pod zewnętrznościami i lądżaciami pozorami rozbiicia i separatywnu, obiecywało utrzymać w całej pełni, w każdej jednostce samowiedzę i samodzielnosć narodową, a przy jakiegokolwiek czujności instynktu narodowego ubezpieczyć i na zewnątrz własne granice i nienaruszalność własnego plemienia? — Odtó, właśnie nikt inny, tylko wymagający się z pod władzy moralnej cesarzów, mali książęta, którzy tworząc wojsko i biurokrację niszczyli systematycznie w okół siebie wszelkie warunki konstytucyjnego i parlamentarnego życia, swobody stanów, prawa miast i gmin, aby na ich ruinach zbudować system własnej centralizacji, która wyzbiła i wystudziła ducha Niemiec, odebrała jednostkom narodowym samowiedzę i samodzielnosć, wtrąciła je w egoizm rodzinny i osobisty, zabiła jednem słowem naródm Niemiec, kosząc kilkudziesięciu dynastów. Jakieżby tedy, pytamy, było zadanie i stanowisko dzisiejszego, liberalnego historyka niemieckiego wobec podobnych pewników własnej przeszłości? — Odtó, wystąpić w obronie wszystkich objawów owego swobodnego, gminnego, samorządności życia, wydobyc je z pod naczelnej dźwisty warszwy centralizacyjnego systemu i zawiązać znów w ten sposób przerwana w wieku XVII i XVIII nić między niemi a wolaniami i dążaniami dzisiejszego liberalizmu i konstytucjonalizmu niemieckiego. Rozumie się samo przez się, że podobne logicznie ze stanowiska politycznego stanowisko dziejopisarstwa, nie mogłoby w żaden sposób spoglądać zbyt laskawym okiem na militarystę, na biurokratyzm, na centralizacyjną czynnosć Niemiec i sziażat w przeszłym i zaprzyszłym wieku. — Elektorowie brandenburscy wogóle a tak nazwany wielki elektor w szczególności, odznaczali się jako centralizatorowie, jako zgni i a czasem gwałtowni nieprzyjaciele samorządu gmin, miast i stanów. Mimo to nie posiada się jednakże p. Droyse w entuzjazmie nie tylko już dla polityki zewnętrznej, nie tylko dla talentów wojennych i administracyjnych, ale po prostu dla owego centralizatorskiej czynnosci elektora. W swém uniesieniu nazywa samorządą się ludności o ocalenie jakichbądź szczętów samorządu podgárdą „Libertät nach polnischer Manier,“ stawiając naprzeciw nich z uwielbieniem i najpoddajszą pokorą

„Souverainetät“ elektorską. Dziwna i uderzająca, a bardzo mało znana dotąd rzecz! Owa „Libertät“ ludności niemieckiej pod berłem elektoralskim, widząc się zagrożoną, szuka rozpaczliwie pomocy i opieki w Polsce, u króla, u dygnitarzów, u szlachty; nie chce się wyrzec Polski nawet wtedy, kiedy już ich się Polska przez traktaty i układy wyrzekła, a gdyby nie niudolność Jana Kazimierza i meżów stanu Polski z jednej, energia i zręczność elektora z drugiej strony, byłby wiek XVII patrzał na takie samo widowisko, na jakie spoglądał wiek XV, kiedy Prusy w śmiertelnym zatargu z zakonem krzyżackim wyciągnęły ręce do króla Rzpltej i zyskały nareszcie pomoc. — Sprzeczność między stanowiskiem politycznym a dziejopisarstwem p. Droysena znajduje przeciw naturalne wytłumaczenie w następnj okolicznosci, rozwiązującej wogóle wszystkie zagadki niemieckie obecnego czasu. Zwykle mówią, że kwestya narodowości idzie i powinna isć przed wszelkimi kwestyami politycznymi, a mianowicie wszelkimi kwestyami polityki wewnętrznej. W Niemczech znajduje ten aksjomat zastosowanie z pewną modyfikacją. Kwestya zaborów w imię i pod firmą narodowości pierwsza nié wszelkie różnice polityczne domowe, bez względu na to czy własna, najświętsza prawda pójdzie przy tém na dno lub kulawo tylko wypłynie na wierzch. — Z tego to stanowiska, cöz naturalniejszego, jak że elektor przedśledowca swego czasu ideai politycznej, który autor jest wyznawcą a która wtedy znajdowała naturalną opiekunkę w Polsce, staje się bezwzględny ryczałtowym wielbicielem polityki, która w rezultacie przyniosła w zysku państwu niemieckiemu i protestantkiemu posiadanie tak kosztownego klejnotu, jakim były Prusy książęce! — Ależ przystąpmy do krótkiego, pobieżnego sprawozdania z treści obecnego tomu dzieła profesora Droysena, spiesząc mianowicie do interesujących nas bezpośrednio wypadków wojny szwedzkiej za Karola Gustawa. — Mimo osobistej dzielności i zręczności elektora Fryderyka Wilhelma, nie było położenie Brandenburgii po wojnie trzydziestoletniej wcale zażrocznie godnem. Znuzenie, osłabienie, wycieńczenie ogarniające całe Niemcy widać i tutaj. Brandenburgia podsarzpana i podniszczona mocno wojną, znajduje się nadto otoczona ze wszech stron spornemi i kłopotliwymi interesami. Z jednej strony grozi jej

Wrocław, 8 maja.

UJ. Trąba wojenna, po całych dzisiaj Prusach się rozlegająca, brzmi potężniejszym, jak gdziekolwiek gło-

Temi dniami zeskokczy tu z samego wierzchołka wieży św. Elżbiety młody jakiś człowiek, podobno fotografista.

Paryz, 3 maja.

M: — Dnia dzisiejszego, na posiedzeniu ciała prawodawczego, rozprawy nad projektem do prawa o powo-

Mowa p. Rouher, której treść znać z telegramów, o tyle jest ważną, że zastrzega rządowi na przyszłość

Zanim wypadki dojrzą, jakśmy się tego spodziewali, rząd nie mógł dać innych objaśnień, niż te, które w mowie p. Rouher spotykamy.

Zapewne publiczność niepodziela nadziei szanownego ministra co do możności utrzymania pokoju, może i sam minister nie zbyt głęboko przykłada wiarę do tego, wszakże, występując w obec izby, nie mógł inaczej się odezwać, że względu na całe przeszłe zachowanie się gabinetu tulle-

Zgadamy się najzupełniej, że Włochy nie są pod opieką Francji, ale wątpimy, żeby to państwo, które w części swój byt zawdzięcza pomocy francuskiej, chciało przedsiębrać tak stanowcze kroki, bez uprzedniego porozumienia się z gabinetem tulle-ryjskim.

Nadziejemy pokojowe zupełnie się rozwiąły, w obec otrzymanych wiadomości o odpowiedzi Austrii na ostatnią notę p. Bismarcka, który motywował niemożliwość rozbrojenia uzbrajaniem się Austrii na pograniczu weneckim.

Wielkie tu zrobiło wrażenie, a nawet uważają to za ważną i znaczącą wskazówkę do zrozumienia wypadków dzisiejszych, to pogłoska, że wojska francuskie wycofa-

Szwecya z bardzo naturalnych względów panowania na brzegach morza bałtyckiego; zagraża jej dalej Holandya z powodu spornych granic między elektorskiemi krainami Klwii i Bergu a posiadłościami stanów jeneralnych; zagraża jej prócz tego odzyskującą się znowy przy pomocy Hiszpanii liga katolicka, grozi jej nareszcie nie mniej od tego wszystkiego razem rozprzeżenie i niemoc wewnętrzna.

Powiadając natomiast to tylko, co chce i co mu wypada powiedzieć, zmniejsza wprawdzie wartość i znaczenie swego dzieła; ale cokolwiekby pozostawało jednakże, jak się z poniższego sprawozdania przekonamy, bardzo drogo-

mają być z Meksyku i że będą zastąpione przez załogę austriacką.

Dziennik New York Times, uchodzący za organ półrządowy gabinetu washingtonskiego, ogłosił obecnie artykuł, który zrobił ogromne wrażenie za Oceanem, wrześnie, które musiało znaleźć swe odbicie we Francji i w Anglii.

Artykuł ten bierze za punkt wyjścia, że cesarz Napoleon zobowiązał się do neutralności i wycofania swych wojsk z Meksyku, że to był warunek koniecznej neutralności Stanów Zjednoczonych. Ze zatem nawet układy cesarza Maksymiliana i Franciszka Jozefa, są interwen-

Przechodząc do spraw wewnętrznych Francji i wiadomości bieżących, nie możemy pominąć bez wzmianki przygotowującego się projektu do prawa o własności literackiej.

P. Nogat de Saint-Laurens, ma przedstawić wniosek o porównaniu własności literackiej, ze wszystkimi innymi własnościami i podciągnięciu takowej pod prawa ogólne.

Komisyja specjalna jeszcze w roku zeszłym na ten cel wyznaczona, pracowała dotychczas pod przewodnictwem p. Walewskiego. oświadczyła się za wnioskiem p. Nogat de Saint-Laurens, lecz czy ciało prawodawcze wniosek ten uchwali, to jeszcze podlega wątpliwości.

Oprócz tego wniosku, jest jeszcze inny podany przez p. Pawła Dupont, treść jego następująca: „Wszystkie księgarskie mają opłacać 1 procent z wyprzedaży dzieł na korzyść masy towarzystwa pomocy literatów chorych i przywalonych wiekiem. Towarzystwo literackie otrzyma upoważnienie pobierania tego dochodu.”

Cel dobroczynny tego wniosku zapewne zwróci na się uwagę wszystkich; ważne to prawo własności literackiej nareszcie będzie przedstawionem na sąd przedstawicieli narodu.

Wystawa tegoroczna sztuk pięknych została już otwarta — publiczność zebrała się na otwarcie tak licznie, że tylko z daleka można się było przypatrywać obrazom większych rozmiarów. — Ogólny charakter tegorocznej wystawy, to zmniejszenie ilości obrazów wojennych i portretów w stosunku do przeszłorocznej wystawy; ogólne pignto na wszystkim pospiechu, tak w poczęciu jak w wykonaniu obrazów, naśladowictwo najrozmaitsze, szczegółliwie i mniej szczęśliwie uznanych już ulubieńców publiczności, brak samodzielności w pomysłach, brak połotu artystycznego natchnienia.

Po bliższym rozpatrzeniu się, powrócimy jeszcze w listach naszych do tej wystawy, dziś ograniczamy się na wspomnieniu o jednym obrazie, który ogólnie wszystkich uderzył; jest to dzieło P. Tony Robert Fleury przedstawiające Warszawę 8 kwietnia 1866 r.

Paryz, 5 maja.

M: — Mowa p. Thiersa, starającego się na śmiech wystawić politykę rządu, chociaż nie osiągnął zamierzonego celu, wykazała jasno dążenie pewnego stronnictwa, którego znakomity mówca eksminister jest przywódcą, oraz dała możność ocenić właściwie, poważnie a wstrzemiście wy wystąpienie p. Rouhera, przy zakończeniu rozpraw i odwołanie się do izby, a żeby w tak drażliwej chwili, w obec palących kwestyi, których postać z mienić się codziennie może, zaniechała dalszych rozpraw i przystąpiła do głosowania prawa o powołaniu 100,000 pod broń. Prawo zostało zagłosowane i akt ten ma nieco różny charakter, od okłasków jakimś miłośnicy p. kolu i quand m'eme, przyjeł mowę p. Thiersa, mianowicie niektóre jej ustępy, w których dawny eksminister, dawsy spokojnie krzyżyk swój przeszłości politycznej, występował jako szczerzy legitymista. Może to był akt pokory, złożony stronnictwu za to, że niedgdy był ministrem linii Orleanów, tak przynajmniej starają się wytłomaczyć, niektóre kontradykcyjne słów i czynów, kontradykcyjne, których pod żadnym względem nie można przypisać niedułości lub uniesieniu. Wróćmy atoli do sprawozdania z posiedzenia. Posiedzenie czwartkowe niesukobitość bynajmniej umysłów, pod względem słuszych obaw nieuniknionej wojny, ale przekonał ogół, że Francya zostawiając sobie zupełną swobodę działania na przyszłość, przez zachowanie szczerzej neutralności, pragnęła mieć możność w daney chwili zapanować nad wypadkami skierowując wedle planów, których stała chociaż powolne urzeczywistnienie widzimy od lat kilkunastu.

z najlepiej znanych ogólnie przeszłości naszej ustępów, dla czego na takie tylko fakta z dzieła profesora Droysena będziemy zwracali uwagę, które dotąd wcale nie lub mało były wiadomemi. Nasamprzód widać z opowiadania pana Droysena jak na dłoni, że dwór warszawski nie wiadomo czy szczerze czy nie szczerze, uważał elektora za naturalnego sprzymierzeńca, że nie objawiał najmniejszego niezauwania i że owszem przez Podlowskiego starostę radomskiego i Witowskiego kasztelana sandomierskiego traktował z nim do ostatniej chwili o posiłki dla Rzeczypospolitej, o utwierdzenie Królewca i Wilawy przeciw bardzo prawdopodobnej morskiej wyprawie Szwedów. — Oczesna opinia publiczna polska dźwiała widocznie tę wiarę czy ten przesąd, a na wieść o wkroczeniu Szwedów w granice Rzeczypospolitej od strony Pomorza i Infant synpely się tłumy szlachectwa emigracyi polskiej, mianowicie z Litwy i Mazowsza do Prus księżęcych i zapelnily wszystkie tamtejsze miasta, mianowicie samo miasto Królewiec, którego fanatyczne, luterskie pospólstwo rzuciło się nawet razu powzięciu na odprawiających nabożeństwo katolickie Polaków. — Z drugiej strony pokazuje się z dzieła profesora Droysena nie mniej wyraźnie, jak dalece ta ufność, jeśli była szczerą i nieudaną, najmniejszej nie miała podstawy. Nasamprzód utrzymuje już od dawna z elektorem brandenburskim bardzo podejrzany a pilny korespondencya znany z późniejszej kapitulacyi ujęskiej krysztof Opałński wojewoda poznański, uwiadamiąjac go o wszystkim, co się w Wielkopolsce dzieje. Prócz tego rozpoczynają elektor i Karol Gustaw już w zimie z roku 1654 na 1655 układy co do kroków mających się przedsiębrać z ich strony w razie wybuchu wojny z Polską. Ze strony Szwecyi prowadzą te układy Oxenstierna i Liljeström; ze strony Brandenburgii radzca elektorski Dobrzyński. Przedmiotem ich jest od samego początku wywołanie Prus księżęcych z pod naczelnej władzy korony polskiej i o ile możności pozyskanie województw wielkopolskich; co więcej, od chwili kiedy Karol Gustaw, opuściwszy Szezcyn zabiera się w pochód ku krajom polskim, towarzyszy mu przez cały czas marszu przez kraje brandenburskie elektor Fryderyk Wilhelm; nadto, gdy król szwedzki zagłębia się w Polskę, oblega Kraków i szerzy się po Małopolsce, wchodzi i elektor z kilkunastotysięczną słą do Prus królewskich, zajmując okolice Torunia, szerzy się następnie po Warmii, zagląda do Gdańska i stawia się jako osobna trzecia, zagadką potęgą między wojującą mocarstwami. Stanowisko to elektora, zagadkowe wśród ówczesnych wy-

P. Rouher zaczynając swą mowę określił jej stanowisko następującem wyrazem: „Rząd jest przekonany, iż nie może przyjąć tej dyskusji dzisiaj, bez narazenia się na liczne i wielkie niewłaściwości. Lecz w chwili, gdy odgłos wojny przebiega całą Europą, gdy opinia publiczna słuszenie jest zatrwożona, obowiązkiem jest przedstawić ciąu prawodawczemu i krajowi charakter polityki, której się rząd trzyma i jego postawy dzisiejszej w obec państw niemieckich, a szczególnie jego położenia względem Włoch.”

Następnie pan minister daje krótki obraz polityki rządu, który sam streszcza następnie: Polityka pokojowa, neutralność szczerą, zupełna swoboda działania. Ostatnie określenie jest wielkiej doniosłości, mianowicie gdy je zestawimy, z kilku innymi ustępami mowy pana Rouhera.

Mówiac o pokojowej polityce Francyi tak ją o reśla: „Nowe usiłowania celem utrzymania pokoju miały tylko jedną granicę, a tą jest ażeby Francya nie brała na się żadnych zobowiązań, któreby mogły w czemkolwiek kępować jej swobodę działania.” Czyli tłumacząc rzeczywiste znaczenie tych wyrazów Francya ma swój plan wzięty, które urzeczywistnienie uważa za postannictwo polityki cesarstwa, pragnie pokoju, ale nie robi żadnego kroku coby mógł kępować jej działalność lub stawić tamę jej planom.

Nieco dalej szanowny minister powiada: „To też rząd ma postanowienie użyć tej swobody działania, spełnienia swego posłannictwa, co mu trudnym nie będzie, posłannictwem tem zasłonięcie od wszelkiej ujmny, postęp bezpieczeństwa i wielkości Francyi.”

Polityka rządu w ten sposób wypowiedziana musi bezsprzecznie, ogromne zrobić wrażenie w Europie; jeżeli wojna wybuchnie, niepodlega wątpliwości, że będzie musiała przekroczyć granic Niemiec, a wntczas Francya mocną będzie swę ostatnie powiedzieć słowo, bo zostawiła swobodę działania dla siebie.

Dla tego by mogła zostać neutralną w obec toczącej się walki, koniecznym jest, ażeby ta walka nie dotykała żadnych jej interesów — koniecznym, żeby była jej obcą — a jak słusnie określił stanowisko to Thiers, to jest niemożliwym. Francya była neutralną w obec powikłań niemieckich i włoskich, ale nie była im obca.

Raz wygłoszona przez cesarstwo polityka narodowości, musiała wydać swe owoce: podziwignięcie narodowości włońskiej, obdono się obudzeniem potrzeby zjednoczenia Niemiec, i dalszym rzeczy biegiem musi uczynić zadość swemu założeniu i posłannictwu — i podziwignąć wszystkie narody, którym się krzywda stała w ludzkości. Jest to następstwo loiczne, zadania cesarstwa w czasie obecnym, nie może się ono opierać na powadze traktatów, których jest zaprzeczeniem i które zdeptało, musi przeto czerpać siły w innych potęgach, szukać zapewnienia swego bytu na innych drogach. Zrozumiano to dobrze w Paryzie i dla tego stronnictwo orleańskie i całej opozycji tak legitymistycznej jak liberalnej, chciałyby zatrzymać i skrupować politykę cesarstwa na tych drogach widzi w tém bowiem utrwalenie jego potęgi i zrzurowanie na zawsze osobistych projektów wszystkich partji przeciwnych cesarstwu.

Jeszcze w roku 1859 cesarz odpowiadając ciąu prawodawczemu, które przyszło mu złożyć powinszowania zwycięstwa pod Solferino — wypowiedział — że interes Francyi jest wszędzie, gdzie jest sprawa słuszna i postępowia i gdzie ją popierać trzeba — i dalej zakończył ubolewaniem, że okoliczności zmusily go — zostawić program jego niewykonanym w zupełności.

Program ten opierał się, jak sobie łatwo to każdy przypomni, na uznaniu praw narodowości i uznaniu praw ludu, przez wprowadzenie głosowania powszechnego.

Pokój Zurichski, w obec grotzącej koalicji zawarty, mógł postrzygnięciem wykonanie tego programu, ale nie mógł go zmienić — i dla tego zupełnie zrozumiałem dla nas jest, dla czego gabinet tulle-ryjski zachował dotychczas neutralność i dla czego pragnie utrzymać, zupełną swobodę działania na przyszłość.

Bez wątpienia pokój jest skarbem nieoszacowanym, ale wntczas gdy się on opiera na sprawiedliwości i prawdzie, gdy zapewnia rozwój bezpieczny przagniemu naródów i niekrępuje urzeczywistnienia ich posłannictwa i spełniania ich służby w ludzkości. Lecz gdy ten pokój tylko przemocem utrzymał, lub tchórzostwo i egoizm doradca, przestaje naówczas być dobrym, jest raczej zgubnym niż pożytecznym i utrzymywanie go kosztem upokorzenia i ustępowstw jest politycznym grzechem, bo nie rozwiązuje żadnych trudności, ale tylko je gromadzi i powiększa. Można przez paljatywa, złagodzić bolesć na chwilę ale choroby się przez takie środki nie leczą. Choroba Europy

wypadku, w jesieni i w zimie z roku 1655 na 1656, nie jest i nie powinno być jednakże wcale zagadkowem dla historyka piszącego w dwieście lat później, bo następny zaraz przebieg rzeczy rozwieca i rozwiązuje aż nazbyt jasno owe zagadki. Elektor dążył jednym słowem bardzo zreszcie, konsekwentnie i rozumnie od samego początku zamierzem na północy do emancypacyi księstwa pruskiego z pod władzy polskiej, a drogi jego i cele nie są zaiste dzisiaj dla nikogo tajemnicą. Cokolwiekby, zdaje się przecie, jakoby profesor Droysen nie uważał oowych dróg i celów za zupełnie zgodne z własnymi wyobrażeniami o moralności politycznej, gdyż wbrew tak wyraźnej oczywistości usiłuje dowodzić, że elektorowi nie chodziło początkowo o nie więcej, jak o własne bezpieczeństwo, o neutralizacya księstwa pruskiego i że tylko dla tego, a nie dla czego innego stanął zbrojny na teatrze wojny. Faktu, że oddzielił elektorskiego wojska wpaady już wtedy w granice Rzeczypospolitej, że zniszczyły mianowicie miasto wielkopolskie Babinost, a bezbrońna ludność jego wycięły, — o tém, rozumie się, nie wspomina autor ani słowa, mając bardzo praktyczną zasadę powiadania tyle tylko prawdy, ile mu jej do swego założenia potrzeba. — Elektor, powtarzamy raz jeszcze, dźwiała ze swego stanowiska niezmiernie mądrze, zreszcie i praktycznie. Układając się z Karolem Gustawem, nie porzuca przecie układow z Polską, bada jak tak tu jak tam położenie rzeczy, pukając tak tu jak tam o niezależność księstwa pruskiego i ustępstwa terytorjalne w Wielkopolsce, a czekając tymczasem chwili, kiedy ze świeżymi, nie zużytemi siłami będzie mógł wystąpić. Zamiast mu zasług podobnego postępowania w całej pełni przyznać, usiłuje autor znów dowodzić, że elektor był ideałem wiernego i przykładnego wasala, i że dopiero, gdy szlachta polska i kwarciani odstąpili Jana Kaźmierza, a groziły inwazyi krajów brandenburskich i księstwa pruskiego, elektorowi nie pozostało nic innego, jak wyróżnić własną politykę z p.d tego zamętu i rozpocząć działania w interesie własnego bezpieczeństwa. Tymczasem opowiada autor boje Karola Gustawa z powstającą Polską, wspominając ogólnie o gwaltach i dokazyaniach szwedzkich, pomijając nawet z grzesznością edykt maborbowski króla szwedzkiego z 8 maja 1656, nadający każdemu chłopu własność dóbr zamordowanego przezeń szlachcica, wspominając natomiast z wielkim oburzeniem i szczególnością o odwiecie polskim, jak up. przy sposobności napadu na miasto Wieluń i przy odebraniu Warszawy na Wittenbergu. Jako próbkę zapatrywania się autora na

całej czerpie swe źródło w traktatach 1815 roku, dopódy powaga tych traktatów istnieje, dopódy ludy w boleścią będą usłochać złamać nienaturalny stan rzeczy i zachęcić państwo nie będzie pewnym spokojem, a przyszłość Europejskiej bardziej przez pokój niż przez wojnę będzie zagrożona.

Cesarstwo powstało przeciw powadze traktatów i ich antytezą, nie trudno przeto odgadnąć jaką być musiła być zrozumiama polityka gabinetu tulle-ryjskiego.

Mowa p. Thiersa jest iż tak się wyrażymy programem politycznym całego licznego obozu, któryby pragnął Francya cofnąć do stanowiska przed pół rokiem, zesłali się w tym obozie wszystkie najprzebiewniejsze stronnictwa ale które połączyła chęć stawiania zawałd rozwijającym się podstar cesarstwa.

Byli minister w mowie tej z zwykłą mu wykwintnością i elegancyą z łatwością niewyczerpną przedstawił nam przed historyczny przebieg targów Austrii i Prus, następnie przeszedł do określenia stanowiska Włoch względem Francyi i streszczenia chwili obecnej. W mowie potrafił zamknąć dużo myśli i postrzeżeń niesłychanie finych i prawdziwych obok wniosków rażących i wskięm przeciwnych postępow. W pierwszych częściach mowy potępił niesprawiedliwość w księstwach dokonania i starał wykazać zaborsze zamiary Bismarcka, który stępując w imię narodowości niemieckiej, pragnienie Prus wcielić drobne państwa związku.

Ustęp mowy Thiersa, w którym ostrzega, ażeby się jako deklamacyi o narodowościach, zasługując na szczególną uwagę, dla tego że przez odbicie i kontrast, wysławił w należytem świetle, usiłowania polityki cesarstwa i w czem leży jego główna siła.

„Jeżeli wojna będzie dla Prus pomyslną, powoli Thiers, państwo to zagaruje pod swe panowanie już pięćdziesiąt milionów Niemców od razu, mając swęj donosić tylko czteremście byłoby to na raz za wiele, wzdględu na zapal zaborszy. Trzeba kilka przystanków zrobić na tej drodze. Ale to pewna że Prusy, gdyby wojny na jej stronie się przechyla, przyłączy kilka państw nie miec północnych, a inne zostawią pod swym wpływem.”

I wtenczas to wedle p. Thiersa urzeczywistni się to wojsko cesarstwa niemieckiego, wspartego na Włoszech, gdyż wedle opinii szanownego mówcy zjednoczenie Włoch zły przykład Niemcom i obudziło niepotrzebne gniewnia w innych narodach i dla on tak szczerze musiał tępić Włochy zjednoczone i dla tego p. Thiers uważa zdradę interesów Francyi popieraną polityką przkij.

A czyż postępowanie Francyi względem Włoch jest podpisaniem planów gabinetu berlińskiego? Czyż reszcie ostatnie przemówienie rządu przez organ swęj ministra nie jest ukosem ośmieleniem tego minist przedsiębie-rczego. Tak streszcza p. Thiers potępił nie o one kwestyi, dając do zrozumienia że Prusy wzdglądają w układy z Włochami wiedzieli że będą do pewnego stopnia popierane przez Francya, i że przeto Francya czuje odpowiedzialną przed ludzkością, za to że nieumie, czy nie chciała zatrzymać w porę burzy i poskromi wojowniczych usposobień dwóch państw.

„Przecież odwołując się tylko do powagi zdrowe rozsądku, — mówi p. Thiers, czyż minister pruski może przypuszczać, że Włochy działają bez zgody Francyi. A co jeszcze bardziej utrudnia pozycya, to że cała Europa wierzycy temu nie może? Nie trzeba się prztdziwić, że p. Bismarck leży na Francya w pewny okolicznościach, gdy widzi, że Włochy z nim się łączą. Nie byłoby zbyt nierozważnym przypisać mu dobre rozumowanie: Ponieważ Włochy stoją zemną, Włochy jest rzeczą, że i Francya kiedyś stanie razem?”

P. Thiers następnie w drugiej części swęj mowy wytacza pogląd swój na zjednoczenie Włoch i porówny sprawę wojny neapolitańskiej, z sprawą księstw, i kończy wnioskiem, że zjednoczenie Włoch było pogwałceniem sady sprawiedliwości i że fakt ten pociągnął za się wszystkie zle następstwa w przyszłości.

Ze Francya powinna pozwolić Austrii zastoso do Włoch prawa wojny, że jedynym warunkiem stała pokoju w Europie jest powrótncie do status quo ante Włoszech — tj. przywrócenie króla neapolitańskiego i ksiądz — powstrzymanie silne Prus w ich polityce bojów pod sztandarem narodowości itp.

P. Jules Favre jeden z członków opozycyi, przychylając się do opinii p. Thiersa co do Niemiec, zaprotował co do kwestyi włońskiej. Dziwna rzecz — dla czego nie przyjął w całości — P. Thiers był loicznym — od czątku do końca.

P. Thiers pojmuje, że Francya jeżeli chce być w dzie sama z sobą i ze swą polityką przeszłą, musi przychylić do związku z Rusami, bo przecie ta neut-

“Ostrożnie, z niedowierzaniem”, mówi autor, „do którego w obec Szweda zupełnie miał prawo, prowadził (elektor tego czasu układy. Francuscy posłowie popychali go dźwici ostatecznego zawarcia układow, gdyż tylko w ten sposób zdawało im się, że będzie można skłonić Polskę do przyjęcia propozycyi pośredniczych, które nieustannie propokladali. Również i holenderscy posłowie przyznawali elektor wśród obecnych okoliczności nie może umniejsza traktatu ze Szwecyą — Już spotykały go czyny otwarte nieprzyjaźni ze strony Polaków. Nie dość, że utrzymyw w księstwie pruskim i w Królewcu samym stosunki, wojny miały na celu wywołanie gwałtownego wybuchu; przez jeszcze pisma, zaliczając Czarnieckiemu, aby niemniej kraje elektora ogniem i mieczem pustoszyli. Teraz przszła wiadomość, że Czarniecki wtarwał rzeczywicie Nowej Marchii i Pomorza. Równocześnie wpały na przedwódtwem polskiem hordy Tatarów do pruskiej Litwy i uprowadziły wielu chłopów związanych w jassy. To postępowano sobie ze strony polskiej, gdy król Prus przyznał już nawet konieczność królewskiego układow, i nie przestawał utrzymywać z elektorem dyplomacyczny stosunków; — nie wypowiedziawszy wcale pokoju, nie łując nawet usprawiedliwić się, dla czego go tak za płamiam i łamią. Jeśli elektor teraz zawarł układow ze Szwecya a broń swą przeciw Polsce obrócił, znajdował się w zeniu człowieka zmuszonego do własnej obrony i usłodwidliwiony przed Bogiem i ludźmi. Do tego przystają nowy, ważny powód. Wojna przybrała tymczasem charakter rzeczywistie okropny; z obu stron podniecane dźwiske namiętności; fanatyzm, nienawiść narodowa, gnienie krwi i zdobyczy objawiało się w coraz szliwszych wybuchach. Negodziwości, które popeł szwedzka soldateska, przewyższali jeszcze Pol skoro im się udało zwyciężyć pojedyncze oddziały szwekie; mianowicie odznaczało się spollite ruszenie szlacheckie nienasyconą dzikością i srogocią. W pobliżu niemieckiej granicy rzucił się na zamieszkałą tamże niemiecka ludność i ochłodził dawną nienawiść przyheretykom i cudzoziemcom wkrwi kobiet i dzieci (ab. sty wymysł pana Droysena, którego żadnym dowodem popiera i poprzeć nie może); tylko tylko nosił niemie ubranie, uchodził za poświęconego na zgubę; strach rzył się daleko po Nowej Marchii; chłopci uciekali ze role były nieuprawne.” (Dalszy ciąg nastąpi.)

...co się tylko na notach ogranicza, a w drugim razie, nam czego innego dowodzi, jest raczej wychylenia sposobnej chwili do wykonania zamierzonych oddadzeń planów, niż szczera chęć utrzymania pokoju, na podstawie obecnego stanu rzeczy. — P. Thiers oświadczył, że jeśli Francja raz oświadczyła otwarcie Włochom, że po tylu ofiarach z jej strony zostawi je ich własnym losem, może i Włochy i Prusy się upamiętały. Ale p. Thiers do niczego nie prowadzi — i dowodzi przykładowo, Włochy zabierają Toskanę — Francja to zabiera, zabierają Neapol, Francja znowu gani — zabierają, części spuszczają Ojca Świętego — Francja jeszcze raz gani — ale pozwala robić. Jakież mają znaczenie podobne nagle się one różnią od potakiwania? W roku zerwany rząd francuski zawiera z Włochami konwencją, zabezpieczającą nietykalność spuszczając Ojca Świętego. Włochy z mównicy parlamentu, w dziennikach i odczytach urzędowych tłumaczają po swojemu tę konwencję. Francja przygania im to, ale nie chce oświadczyć stanowczo, że ma być takim ościągłym przymierza, które okupiła ofiarą 50,000 ludzi i 400 milionów franków wydatku. Dziś gdy ten sam pozorny sprzymierzeniec koalicjuje się z potęgą północną celem zakłócenia spokoju Europy, Francja zastrzeżona tylko, że Włochy nie powinny zacząć Austria. Przeciwnie Francja wedle opinii p. Thiers powinna się energicznie oświadczyć przeciw Włochom i Prusom, a wtenczas pokój będzie przywrócony.

Z tego wszystkiego, cośmy przyczytali, wyprowadzamy jeden wniosek, że polityka cesarstwa nie była obcą temu co się dzieje w Europie, że pomimo zamianowania pokoju, prawie dojdzie do niego przez wytworzenie stałych podstaw rozwoju narodów, i że przedź czy później ten zamiar doprowadzić musi do skutku, a to dla własnego bezpieczeństwa, dla zapewnienia przyszłości swojej.

Florencea, 1 maja.

Choć nieporozumienia Prus i Austrii przybierały coraz groźniejszą postać i wojna pomiędzy temi państwami stała się prawdopodobną — spokojnie na to spościgano we Włoszech, bo zły stan finansów, niezgody wewnętrzne i brak zaufania do rządu dzisiejszego czyniły wojnę niemożliwą prawie.

Związki generała La Marmora z hr. Bismarckiem źle były przyjęte przez większość w parlamencie, szepczano na niego głośno w kraju — wyraźnie wypowiedziano nawet, że wola takiego nieprzyjaciela jak Austria, niż takiego przyjaciela jak Prusy, owszem napierano na rząd, aby z większą energią zajął się sprawami wewnętrznymi i mianowicie reformą finansową, bo nie zezwolił izba na dalsze czasowe pobieranie podatków — i właśnie kiedy na tę drodze tak parlament jak i rząd pracują — Austria zmienia front, uzbrojenia, które przeciw Prusom przygotowywała — wraca w Weneckie przeciwko Italii.

Może nigdy w gorszym położeniu nie były Włochy jak są dzisiaj; zrozumiała to dobrze Austria, bo zna ona doskonale tutejszą sytuację materialną; trudno jednak przewidzieć, jak dalece podniosą wypadki bieżące entuzjazm narodu — i jakie następstwa będą wojny.

Jeszcze 26 kwietnia izba deputowanych wyraziła nieufność dla gabinetu La Marmora, wotując bowiem na dalszy czas pobór tymczasowych podatków, aż stu było przeciwników z 279 głosujących, oprócz tego, zebrana tymże samym dniem lewica parlamentarna na radzie państwa, połączając się, by na wypadek wojny kierunkowi takowej nie zostawić w rękach prezesa gabinetu, bo więcej niż kiedy leka się smutnych następstw wojny, do której wcale nie jest kraj przygotowany. Lecz kiedy generał La Marmora, jako minister spraw zagranicznych cyrkularzem swoim z 27 kwietnia do poselstw włoskich wystosowanym przedstawił uzbrojenia Austrii w Weneckim — i zdeklarował się godnie i energicznie temu odpowiedzieć — a w ślad za tem wzywał wszystkich wyższych generałów i admirała Persano na rady wojenne do stolicy, a minister wojny powołał pod broń rezerwy wojskowe drugiej klasy — duch odżył we wszystkich, zaufanie wraca i zapal wojenny wzrasta.

Od dni trzech ruch tu nadzwyczajny, mowa tylko o wojnie i ogólne do niej przygotowania.

Izba deputowanych miała dwa wczoraj posiedzenia: na pierwszym zawołała jednogłośnie prawie dwumilijonowy kredyt dla ministra wojny — na fortyfikacje i obrony wojenne od strony Austrii; na powtórnym zaś posiedzeniu wczorajszym na wniosek Scialoja ministra finansów, dała izba rządowi moc i prawo na cały lipiec 1866 do czynienia wydatków nadzwyczajnych i pokrywania takowych środkami, jakie rząd w konieczności i potrzebie uzna za stosowne.

Na 254 obecnych deputowanych jeden tylko głosował przeciw temu prawu. Izba rozesała się przy bucznych, pełnych entuzjazmu okrzykach: *evviva l'Italia!* — il Re ed generale Garibaldi!

Posiedzenie wczorajsze izby, ta zgoda i jedność, gdy idzie o obronę ojczyzny, pokrywa zasłoną nie jedne zebranie przesłane na próżnych sprzeczkach i walkach partyjnych — obudzony patriotyzm daje nadzieję, że Włochy potrafią być silne i poniosą ofiary dla ocalenia swęj wolności i jedności, które tak tamto nabyli.

Rady wojenne i rady ministrów od kilku dni odbywają się codziennie zawsze pod prezydencją samego króla — na nich to uchwalono: postawienie wojska na stopie wojennej, uzbrojenie i uruchomienie gwardii narodowej, i nieprzerwanie posiedzeń parlamentu.

Utrzymują, że na wczorajszej radzie postanowił Wiktor Emanuel na przypadek wojny oddać swą władzę księciu Eugeniużowi Carignano i zamianować go namiestnikiem państwa; sam zaś król łącznie z synami ma zająć miejsce w szeregach walczących.

Od dwóch dni krząta głośność, że generał La Marmora dał swoją dymisję, i że nastąpi zmiana gabinetu. Z tego to jest tylko prawdą, że na wypadek wojny La Marmora pójdzie na plac boju, i w takim razie obejmie prezesostwo gabinetu baron Ricasoli, który proponował taką w przysięgę.

Na czwartek spodziewają się tu przybycia Garibaldiego, po którego już na Caprę postano — ma on objąć dowództwo nad ochotnikami — formacją jakowych dziś mają tu rozpocząć ustanowione na to cztery komisje.

PRUSY.

Berlin, 8 maja. W całym mieście od niczym dzisiaj więcej nie mówią. Jak o zamachu na życie hr. Bismarcka, o którym telegrafy zapewne już po całej Europie rozniósły wiadomość. Dzisiaj możemy bliższe podać szczegóły o całym tem zajściu. W poniedziałek o pół do szóstej po południu wracał powozem hr. Bismarck z pałacu królewskiego, ulica „Pod Lipami” i spotkał maszerujący ze Szpandawy batalion 1 drugiego pułku gwardyjskiego pod wodzą majora Erkerta. Prezes ministerstwa ujrzałszy znajomych sobie p. Erkerta kazał stanąć pojazdowi przed ambasadą rosyjską i wysiadł z niego, by przywitać się z majorem. Z tej chwili korzystał jakiś porządnie ubrany młody człowiek, stojący w pobliżu i wystrzelił kilka razy z rewolweru do hr. Bismarcka. Hrabia któremu jeden z strażników opalił surdut, nie stracił ani na chwilę przy-

tomności, lecz piorunem rzucił się na swego napastnika, wydarł mu z podniesionej jeszcze ręki rewolwer i oddał go oficerom maszerującemu batalionu, którzy na odgłos strzałów natychmiast doń przybiegli. Niebawem zaczęły się też tysiące publiczności zbierać. Minister Müller, o zamachu uwiadomiony wypadł ze swego pałacu, uściskał kolegi, tak szczęśliwie ocalonego i towarzyszył mu pieszo aż do gmachu ministerstwa spraw zewnętrznych na Wilhelmstrasse wśród okrzyków tłumu, który niedużo znaczące wedle Kreuz Zeitung okazywał sympatyje dla hrabiego Bismarcka. Major Erkert wraz z adiutantem swym raportował niezwłocznie o całym zajściu królowi, który natychmiast osobiście do hr. Bismarcka się udał, by dowiedzieć się o stanie jego zdrowia. Także książę Karól i posłowie zagraniczni jeszcze tego samego wieczora pospieszili złożyć swe powinszowania prezesowi ministerstwa, że tak szczęśliwie uszedł śmierci. Jest mu rzeczywiście czego powinszować, bo chociaż na surdud w kilku miejscach kulami przedziurawiony, najmniejszej nie odniósł kontuzji. Winowajca, którego wojsko zaledwie przed publicznością zdołało obronić, został natychmiast do komisaryatu kryminalnego odprowadzony. Przy pierwszym przesłuchaniu zeznał, że się nazywa Blind, z kąd natychmiast urosła pogłoska, że jest synem znanego republikanina niemieckiego Karola Blinda, który od 1848 r. na wygnaniu żyje w Anglii i tem mniej więcej chce być dla Niemiec, czem dla Włoch mniéj Mazzini. Tymczasem Blind republikanin ma zaledwie lat 40, i dopiero w roku 1845 skończył szkoły; trudno więc przypuścić, iżby już mógł mieć syna przeszło dwudziestoletniego. Od sprawy zamachu nie już się nie będzie można dowiedzieć, bo przez samobójstwo od dalszego uwolnił się śledztwa. Podczas przesłuchania wyciągnął chustkę, w której noż był zawinięty i chcąc pozornie otrzeć pot z twarzy, przetrzął sobie gardło. Natychmiastowa pomoc była bezskuteczna. Wsadzono go wprawdzie w kaftan przymusowy, by zapobiec dalszym usiłowniom samobójstwa, i równocześnie kilku przywołanych lekarzy starali się przecięć arterje podwiązać, lecz bezowocnie, bo mimo wszystkich zabiegów we wtorek rano o 4 godzinie umarł.

Dzisiaj po tak długim czasie pierwszy raz wiatr pokojowy zawiął. Kreuz Ztg zawiera artykuł wstępny, napisany przez autora poglądów politycznych tak zwanego „Rundschauera”, reakcyjny najwystęjszy wody, który w imię stariej dewizy: „Justitia fundamentum regnorum”, w imię świętego przymierza z r. 1815, w imię solidarności interesów monarchizmu i konserwatywnemu zakłina oba poważone mocarstwa niemieckie, ażeby dłoń sobie podały i razcéj wspólnie zwalkowały demokrację i rewolucję, która minuje od dawna Niemcy, kryjąc się pod płaszczyk pseudo-legitymizmu augustenburskiego. Twierdzi, że Niemcy stoją tylko dualizmem Prus i Austrii, który przez 300 lat się dziejowo rozwijał, aż się wreszcie stał żywym zasadniczym charakterem i realną podstawą konstytucji Niemiec. Jemu to zawdzięcza ojczyzna niemiecka 50 lat pokoju i kwitnący dobrobyt i niezależność od obcych wpływów. Niemcy nie są już Niemcami, jeżeli w nich braknie Prus lub Austrii. Każda rana Prus jest raną Austrii i odwrotnie. Wojna między dwoma temi filarami Niemiec byłaby zgubną dla wspólnej ojczyzny, byłaby tryumfem demokracji i jakobinizmu. Rewolucja włoska, sojusznica Prus — Wenecya — Węgrw, Galicya wdarła panowaniu niemieckiemu — interwencya Francji i Rosyi — Ludwik Napoleon zwierzchnikiem Niemiec oraz Włoch — oto są prawłopodobne owoce braterskiej walki. Piękne i patriotyczne są to wykrzykniki znanego rycerza feudalizmu, lecz jakież podaje on środki załatwienia sporu austro-pruskiego? Proponuje po prostu Austrii ustąpienie Księstw Nadelbiańskich a ofiarę jej za to jakies inne korzyści, o których jednakże nie bliższego nie powiada, i w dodatku szczerą prawdziwą przyjaźń Prus. Czy Austria będzie tak sentymentalną, jak Rundschaueur przypuszcza, należy wątpić, dla tego też zdaniem naszym szanse wojenne w niczem się nie zmienią.

Owszem nadchodzące zewsząd wiadomości o ruchach militarnych i pospiesznym uzbrojeniu się tak Austrii, jak Prus, nie pozostawiają już prawie żadnej wątpliwości, że wojna w krótkim czasie wybuchnie. Już sam wzgląd na bajeckie koszty, jakie poczynione dotychczas kroki wojenne obumocarstwom sprawiają, przeważają niezawodnie szale wojny. Bez potrzeby bowiem, dla prostej igraszki lub dla potrośzenia się, nie będzie wydawał milionów. Dzienniki wojskowe obliczają armią pruską wraz z zupełną mobilizacją na 730,050 ludzi. Na utrzymanie takiej masy wojska potrzeba dziennie około 500,000 talarów, miesięcznie zatem 15 milionów, a rocznie 180 milionów. Nadto pierwsze koszty mobilizacji wynoszą blisko 20 milionów. O ruchach wojskowych w prowincjach dochodzą nas następujące wiadomości: W Hirschbergu zapowiedziano 3500 wojska, mającego w trzech dniach przybyć na kwaterek; konsystujący także batalion fizylierów udał się do Jaworza (Jauer). Ze Zgorzelic (Goerlitz) ma wyruszyć batalion strzelców do Nissy. W Zgorzelicach, dokąd już 4000 rezerwistów i landweizystów powołano, będzie prawdopodobnie główna kwatera korpusu rozłożonego w Enzycah. Między Grodkowem (Grottkau) a Nissą ma być, jak słychać, założony obóz dla trzech korpusów armii. Stojący załoga w Strehlen szwadron huzarów wyruszył w skutek rozkazu, telegramem nadesłanego, do Olawy (Ohlau). Batalion górno-szląskiego pułku piechoty No. 23 wylądował z Brzegu (Brieg) w kierunku ku Nissie. Z kawalerii szląskiej ma według krążących pogłosek drugi pułk ułanów, szósty pułk huzarów i ósmy pułk dragonów ruszyć nad granice austriackie. Natomiast sztab 11 dywizji kawalerii wraz z pocztami polnymi, kolumnami prowiantowemi, lazarzetami i kasami wojennymi korpusów tymczasowo wyjeżdżają z pod ogólnej mobilizacji. Bataliony piechoty landwery i bataliony kompletowe mają chwilowo pozostać przy zwyczajnej sile 500 ludzi. Jenerał lekarz wojskowy Grimm otrzymał podobno rozkaz, ażeby stosownie porobił kroki do powołania 800 lekarzy asystentów. Lekarzom wojskowym nakazano odbywać superrewizye kontyngensów z szeregu lat 1842—1846. Dyrekcyja kolei żelaznej berlińsko-anhaltkiej uprzedzoną została, że w tych dniach znaczne oddziały wojska nad granicę saską mają być przewiezione. W twierdzy Magdeburgu zaczynają już ustawiać działa na wałach, i robić palisady. Drzew w głacis fortecznych obecnie nie kazano jeszcze ścinać. — Wszystkie rozporządzone kroki wojenne mają być w piątek ukończone.

Telegramy.

Lipsk, 8 maja. Podróżni przybywający z Czech opowiadają, że w Bodenbach zapowiedziano w najbliższych dniach przyjazd codziennie 6 pociągów kolei, transportujących każdego owo 1000 ludzi z Theresienstadu.

Dreżno, 8 maja. Komisya kwaterunkowa ogłasza plakatami na rogach ulic rozleponiem, że od dnia wczorajszego będzie tu rozkwaterowanych około 4000 ułupnionych z piechoty i pionierów.

Monaster, 8 maja. Nakazano mobilizować siódmego (westfalskiego) korpusu armii.

Frankfurt n. M., 8 maja. W tutejszych kołach dobrze

poinformowanych przypuszczają, że Prusy na jutrzejszym posiedzeniu Związku przy głosowaniu nad wnioskiem saskim, odwołują się na oświadczenie swe złożone na posiedzeniu z dnia 5 maja, wedle którego Prusy zbroiły się tylko opornie, ponieważ na okół zagrożone są zbrojeniami. W dyplomatycznych kołach związkowych uważają wniosek saski za załatwiony.

Erfurt, 8 maja. Rozkaz uzbrojenia tutejszej fortecy nadzadt z Berlina.

Karlsruhe, 8 maja. Ukazało się tu najwyższe rozporządzenie nakazujące przymusowe dostarczenie koni dla armii.

London, 7 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby gminnych odpowiedział p. Layard na interpelację p. Salomona: rząd ubolewa, iż niemożo udzielić zadowolniającego objaśnienia co do położenia na stałym lądzie Europy. Zapatrywanie rządu angielskiego na początkowe powody jest znane; Prusy zarówno jak Austria i Włochy wiedzą dobrze, że Anglia z radością oddałaby przyjacielskie usługi, gdyby sobie tego życzyło i gdyby to dobry skutek wyrzucić mogło. Rząd angielski wyraził rządowi francuskiemu życzenie połączenia usiłowań w tym celu, gdyż oczywiście rząd angielski sam działać nie może.

London, 8 maja. W dalszym ciągu posiedzenia parlamentu oświadczył p. Gladstone, że rząd zdecydowany jest przeprowadzić w tym roku bill reformy, a w razie potrzeby zwołać jeszcze parlament w jesieni. Na interpelację p. Baillie odpowiedział p. Layard, że nad kwestyją kongresu rozprawiano wprawdzie, że jednak wyrażnej propozycji kongresu nie zrobiono.

London, 8 maja. Reuters Office ogłasza następujący telegram z Nowego Jorku z dnia 28 kwietnia. Wedle pogłoski zaprowożona Hiszpania w sporze swym z rzeszapolitą chilijską sąd rozjemczy Zjednoczonych Stanów. Urządzenie donoszą, że pan Drouin de Lhuys przyszedł przedłożyć cesarzowi projekt amerykańskiego posła w Paryżu, p. Bigelow, wedle którego ma Francya za pośrednictwem gabinetu washingtonskiego wejść w układy z posłem rzeszapolitą meksykańską względem obustronnego zawieszenia kroków nieprzyjacielskich aż do zupełnego oddalenia się Francuzów.

Paryż, 7 maja. Patrie donosi: Szwajcarya otrzymała uznanie swęj neutralności ze strony mocarstw.

Wiedeń listów z Düsseldorfu pewnym jest, że książę Hohenzollern przyjmie koronę rumuńską. Gazette du midi donosi, że w Marsylii otrzymali urlopnicy rozkaz stawienia się do pułków. Telegram wczorajszy z Messyny donosi, że Mazzini został tamże wybranym na posła 329 przeciw 209 glosom. Wedle doniesienia z Brescyi, zalano wodą rowy forteczne w Mantui, oraz wzmacniają fortyfikacye Peschieri i Legnano.

Florencea, 7 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych zamknięto rozprawę ogólną nad projektem finansowym. Jutro otwartą będzie dyskusya nad prawem o środkach ostrożności. Przybył tutaj książę Napoleon, oraz książę następcę tronu wejmarski, którego król jutro ma przyjmować.

London, 8 maja. Bank angielski podniósł dyskonto z 7 na 8 procent.

Madryt, 8 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych wniosł prezes ministeryum marszałek O' Donnell projekt prawa, na mocy którego rząd ma być upoważnionym do wybierania podatków oraz wydatków, chociażby głosowanie nad budżetem aż do 30 czerwca nie przyszło do skutku. Dalej zażądał prezes gabinetu pełnomocnictwa do stósownego zmniejszenia pensyi wszystkich urzędników, z wyjątkiem wojskowych, oraz do zaprowadzenia dalszych oszczędności przez układ względem procentów długu państwa, który z właścicielami obligacji zrobić trzeba, z wyłączeniem długu zaciągniętego na mocy prawa z roku 1851. Dalej zamierza rząd podwyższyć sumnę przeznaczoną na roczną amortyzacyę długu państwa i puścić w obieg tyle 3 procentowych papierów, izby, z sprzedaży tychże zebrać sumnę 60 milionów. Wreszcie chce rząd siły ładowe i morskie pomnożyć w razie potrzeby. Projekt ten silnie poruszył umysł. Kursa papierów spadły.

Berlin, 9 maja. Wczoraj wczororem o dziesiątej odbyła się manifestacya przed hotelem prezesa ministrów w Bismarcka, który w mowie dziękczynnej oświadczył: „Mam przekonanie, że wszyscy gotowi jesteśmy chętnie śmierć ponieść za króla i ojczyznę, czy to na bruku, czy na polu bitwy.”

Wiedeń, 8 maja. Austriacka odpowiedź z dnia 4 maja na depesze pruską z dnia 30 kwietnia zawiera oświadczenie, że Austria uważa za nie rokowania w sprawie uzbrojenia za wyzerpnięte. Austria nie ma zamiaru zabezpieczenia siebie ani Prus ani Włoch, ma jednak obowiązek myślenia o obronie monarchii i zabezpieczeniu terytorjum Związku niemieckiego przeciw zaciepcę Włoch. Austria musi się zapętać, jak Prusy pogodzić mogą żądanie, iżby Austria granice niemieckie pozostawiła bez straży, z obowiązkami niemieckiego mocarstwa?

Paryż, 7 maja. Monitor donosi: Cesarz wyraził się w odpowiedzi na pytanie mern w Auxerre: „Dziękuję za dowiedzione przywiązanie departamentu Zonne do rodziny napoleońskiej” W roku 1815 glosował ten departament pomiędzy pierwszymi za mną, widząc, że nienawidził traktatów z roku 1815, które i dziś usiłują uczynić jedyną podstawą zewnętrzną polityki.

Petersburg, 8 maja. Journal de St. Petersburg przemawia silnie za urzęczywistnieniem idei kongresu. Jeśli żadne z mocarstw spór wiodących nie chce wziąć inicjatywy w rozpoczęciu działania, a bezpośrednio porozumienie osiągnąć się nie da, to kongres jest i możliwym i pożadanym.

Wiedeń, 9 maja. Zatrudnieni przy kolei brennerskiej robotnicy z Lombardyi zostali odwołani. Czarnogóra okazuje się skłoną do postawienia kilku tysięcy zbrojnych do dyspozycji Austrii. (?)

Wiedeń, 8 maja. Wojska w środkowych i południowych Włoszech otrzymały rozkaz wyruszenia w pochód do Lombardyi.

Florencea, 9 maja. Dekret królewski nakazuje tworzenie oddziałów ochotniczych, i to tymczasowo 20 batalionów pod wodzą Garibaldiego. Służba jest jednoroczną. Z Brescyi donoszą, że 20,000 Chorwatów z Dalmacyi oraz pułki graniczne koncentrują się około Pola Zniszczenie frzeszoty „Novarra” potwierdza się.

London, 9 maja. Na interpelację w izbie wyższej oświadczył hr. Clarendon: Anglia nie weźmie bezpośredniego ani pośredniego udziału w wojnie. Rząd nie ma osobnych informacyi, ponieważ mocarstwa ważne depesze natchemniast ogłosiły, aby ująć sobie opinię publiczną. Niestęty mimo ogólnego wstrętu w Niemczech grozi wybuch wojny. Anglia odosobiona nie nie potrafi dziać przeciw ambitnym planom. Na inną interpelację odpowiedział hr. Clarendon, że Anglia zapętała się, czy jej usługi przyjacielskie mogą się na co przydać; odpowiedź miały jednakże wypaść niepożyczająco.

Wiadomości miejscowe i pocztne.

Poznań, 9 maja. Wczoraj jako w uroczystość ś. Stanisława patrona archidiecezji poznańskiej, odprawił w kościele archikatedralnym mszę wielką Jwks. biskup sufragan Stefanowicz. Na mszę s. był także obecny Najrzewiebleniejszy Arcypasterz, którego po ukończeniu nabożeństwa grono członków kapituły wielkim drzwiami odprowadziło do pałacu. Przed pochodem niósł alumn seminarjum duchownego krzyż arcypasterski, drugi zaś alumn niósł ogon purpurowego płaszcza rzymskiego, w jaki Najrzewiebleniejszy Arcypasterz był ubrany.

Jutro przypada uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jks. Raatowli dotychczasowemu wikaryuszowi przy tutejszym kościele archikatedralnym oddana została komenda nad plebanją w Długiej Goślinie, dekanatu rogozińskiego.

Jenerał komenderujący V korpusu v. Steinmetz wrócił w sobotę już z swęj podróży inspekcyjnej.

Telegraf tutejszy był wczoraj tak zajęty przesyłaniem depesz rządowych, iż jak nam zezwoliło nie przyjmowano depesz prywatnych, lub przyjęte na później odkładano

Na rzeczą doświadczeń głodem w Galloji złożyli: Ks. Bielawski z Pleszewa 3 tal. 2 sgr. 1 fen., J. C. 3 tal. Ogółem 166 tal. 10 sgr. 10 fen.

Na rzeczą pogorzałych w Jerzycach złożyli w redakcyi: P. Faustyn Radoński z Ninina 10 tal., pani Emilia Chłapowska z Karczewa 4 tal., A. Gryczyński z Podgórze 10 tal. Ogółem z dawniejszymi 82 tal. 15 sgr.

Na rzeczą pogorzałych w Kurniku złożyła Pani Emilia Chłapowska 6 tal. Ogółem z dawniejszymi 14 tal.

Obwieszczenie.

Po nakazanej przez NPauna mobilizacyi piątego korpusu armii, ustaje na teraz wynagrodzenie serwisowe, a inkwaterunek, który w czasie pokoju cięży na samych tylko właścicielach domów, stósownie do przepisów prawa z dnia 11 maja 1851 staje się ciężarem gminy i przez każdego mieszkańca samodzielnego ponoszonym być musi.

Na dniu 9 t. m. nastąpi przekwaterowanie lub nowy podział inkwaterunku, odpowiednio dochodom mieszkańców, tak, że każdy ponosić będzie winien przy dochodzie:

od 250 do 500 tal. wyłącznie, 1 żołnierza,	2
„ 500 do 700 „ „ „ „ „ „	3
„ 700 do 1000 „ „ „ „ „ „	4
„ 1000 do 1200 „ „ „ „ „ „	5

i tak dalej od każdego 250 tal. dochodu po jednym żołnierzu więcej.

Obowiązani w ten sposób do ponoszenia inkwaterunku już od 9 t. m. do niego pociągnięci będą i wzywamy ich, aby bezwzględnie potrzebne do tego poczynili przygotowania. Ktoby chciał przejąć inkwaterunki za zapłatą za innych, niechaj się zgłosi na piśmie lub ustnie w biurze naszym serwisowemu. Urząd serwisowy wskaże tym, którzy inkwaterunki swoje chcą wynająć, kwatery do wynajęcia.

Ugoda co do wynagrodzenia pozostawia się wynajmującemu inkwaterunek. Poznań, 8 maja 1866.

Magistrat.

Naumann. Kohleis. Dalszy ciąg składek na pogorzałych w Jerzycach złożonych na ręce ks. radcy i proboszcza Bażyńskiego.

Ostatnia ilość 1591 tal. 19 sgr. 11 fen., 5 rubli papierowych i imperial w złocie.

115) Ks. proboszcz Gintrowicz w Swarzędzu 2 tal. 119) magistrat w Czempiniu 15 tal. 120) X. ze znakami poczty Duszynki dwie srebrne lżyki stołowe i dwie takież do kawy, sprzedano, 5 tal. 20 sgr. 121) Edward Nathan 15 sgr. 122) Olszewski z dobrowolnych składek gminy Dębna pod Lobzanicą 4 tal. 26 sgr. 6 fen. 123) Jaskulski, część czystego dochodu z przedstawienia „Berek zapieczotowany” w dniu 2 maja rb. 5 tal. 124) Kolekta w kościele św. Wojciecha 3 tal. 13 sgr. Ogółem 1623 tal. 4 sgr. 5 fen.

Od centralnej komisji zapomogi we Lwowie otrzymujemy pismo następujące:

„Do Wielmożnego Teodora Żychlińskiego redaktora Dziennika Poznańskiego.

Zawiadamiamy Wilmę Pana o otrzymanej dnia 27 kwietnia br. przesyłce 294 tal. jako datku dobroczynnego mieszkańców W. Ks. Poznańskiego dla dotkniętej głodem ludności Galicyi, komisya centralna łączy w imieniu nieszczęśliwych serdeczne dla szlachetnych damców podziękowanie.

Chciej Wilmę Pan przyjąć wyrazy szczególnego szacunku.

Prezes centralnej komisji, Czonek komisji, L. Sapieha, Dr. Marceł Madejski.

Lwów, dnia 1 maja 1866.

Otrzymujemy z Szwajcaryi z prosbą o zamieszczenie następujące:

„Wezwanie”

Zurych, 30 kwietnia 1869. Komitet szwajcarsko-polski w Zurichu uprasza świadomych o losie Romuła Dzikowskiego, aby niezwłocznie o nim dali mu wiadomość, adresując listy a M. le Président du Comité Suisse pour les Affaires polonaises a Zurich. Wiadomość ta niezbędna jest dla rodziny Dzikowskiego.

Opuścił Warszawę 7 czerwca 1863 roku, żonaty z panną de Lagarde, ma około 40 lat, średniego wzrostu, chudy, śniadej cery brunet.

Dotąd wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Redakcyje dzienników polskich uprasza się o powtórzenie tego wezwania.

W piątek po południu przyparł koni rozhukany artylerzysta na św. Marcinie byłego nauczyciela Kaufmanna Meyera do ściany i ciężko go skaleczył. Noga jedena uderzeniem kopyta tak znacznie uszkodzona ma została, że niezawodnie będzie musiała być amputowaną. Artylerzysta także ma mieć złamaną nogę i prócz tego znacznie być pokaleczonym.

Przybył do Poznania dnia 7 maja.

BAZAR. Kleszczyński z Trzcina, Bronikowski z Belgina, Koszowski z Wargowa, Bronikowski z Kosieczyna, br. Przytużycy z Starokwie, Jaratowski z Kozłowa, Robiński z Krotoszyna, Mechniś z Kotowa.

POD CZARNYM ORLEM. Pani Borowicz z Chałwa, Korzeniewski z Krerowa, Witujewski z Opalenicy.

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

Jutro o godzinie 2 po południu wydany będzie nadzwyczajny dodatek Dziennika Poznańskiego.

Kurs telegraficzny gieldy berlińskiej.

Dnia 9 maja		z d. 5	
z d. 5		z d. 5	
Powietrze: pochm.	—	Owiec: na wiosnę 29 1/2	28
Zyto: słabsze	—	Zyto: „	—
maj-czerwiec.....	39 1/2	41 1/2	—
na jesień.....	40 1/4	42 1/2	—
Okowita: słabnie	—	Wypowie. żyta.....	14000
maj-czerwiec.....	12 1/2	13 1/2	11000
na jesień.....	14 1/2	15	—
Olej: na wiosnę.....	15 1/2	15	—
na jesień.....	11 1/2	11 1/2	—

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Mieso. Berlin, 8 maja. Dnia wczorajszego przypędzono na targ tutejszy bydła rogatego 1581 sztuk. Zakupna na wywóz była dość znaczna, z powodu czego ceny się podniosły i to za centnar najlepszego towaru 17 tal. średniego 14—15, a zwyczajnego 9—10 tal. Trzody 2277 sztuk, za najlepszy towar (mekleburgski), którego dużo nawieziono, płacono po 17 tal. i więcej; mimo to handlarze nie mogli się doliczyć pieniędzy z powodu wysokich cen zakupu i kosztów przewozu. Owiec 9634 sztuk. Ponieważ dowóz w stosunku do konsumcyi był za mocny, a handel przez słaby wywóz mało się ożywił, przeto resztek nie sprzedano nawet po cenach miernych. Ciela 735 sztuk, które rozkupiono wówtó targu ożywionego no znacznie wyższych cenach przecięciowych.

— Hamburg, 7 maja. Z powodu znacznie lepszych sprawozdań z Anglii był tutejszy targ tak na było rogate jak i na skopy więcej ożywiony i po cenach wyższych.

Za centnar najlepszego miesa wółowego płacono 48—50 1/2 1/2 Średniego i pośredniego gatunku centnar 42—37 1/2. Na rynku było 1160 sztuk bydła rogatego, które aż do osmiu sztuk rozprzedano. Około 500 sztuk rozprzedano na wywóz do Anglii.

Skoopów było 8000, które rozprzedano około 1000; z tych poszło 6000 do Anglii.

